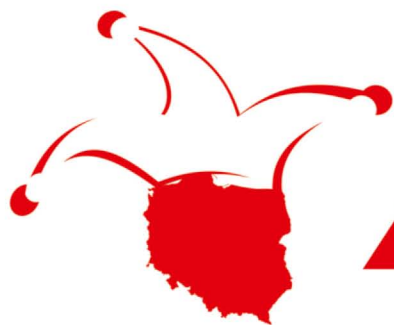




4 STRONY TALII



TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO
W TARNOWIE
INSTYTUCJA KULTURY MIASTA TARNOWA

ROK 19

Nr 1, 19 września 2015

WYDAWCA TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE



TALIA NADLATUJE

Oprócz nagród finansowych teatry prezentujące spektakle konkursowe rywalizują również o statuetkę „Tarnowskiej Talii”. Z kronikarskiego obowiązku odnotujemy, że zaprojektowała ją i wykonała już prawie 20 lat temu **Ewa Fleszar** (mamy wyrzuty sumienia ujawniając, że pani Ewa ukończyła już 20 lat).

Muza komedii, jedna z dziewięciu muz olimpijskich (chodzi o górę w Grecji, a nie o igrzyska), była podobno córką Zeusa i Mnemosyne (mimo licznych pokus nie wnikamy w to, kto z kim śpi).

Wraz z siostrami uświetniała śpiewem uczty bogów i biesiady bosko – ludzkie (gdyby policzyć wszystkie balangi, które uświetnialiśmy śpiewem wyszłoby, że jesteśmy lepsi od muz).

Przedstawiano ją jak kobietę z maską komiczną i wieńcem z bluszczu na głowie. W Wikipedii odnotowano, że imieniem muzy Talii nazwano jedną z planetoid oraz festiwal teatralny w Tarnowie (jak bum, cyk, cyk).



JEST FESTIWAL - JEST GAZETA

Nie jesteśmy entuzjastami magii liczb, ale fakty są nieubłagalne i następujące - festiwal odbywa się po raz 19, „4 Strony Talii” ukażą się w tym roku pięć razy, a każdy z numerów liczył będzie, jak sam tytuł wskazuje, cztery strony. My nie straszymy, my informujemy. Będziemy Państwu tradycyjnie towarzyszyć w przeżywaniu festiwalowych emocji, wspólnie z Wami śmiać się, a jak trzeba będzie to i płakać. Wszystko wskazuje jednak na to, że nie trzeba będzie.

Oddajemy do Państwa rąk pierwszy numer tegorocznej festiwalowej gazety. W sumie, do 27 września, ukaże się ich pięć. We wszystkich znajdziecie Państwo nasze wspaniałe teksty, informacje pochodzące ze źródeł zbliżonych do kół dobrze poinformowanych, informacje pochodzące ze źródeł zbliżonych do kół źle poinformowanych, informacje pochodzące ze źródeł bardzo mało oficjalnych, a nawet informacje pochodzące z sufitu w pokoju naszej redakcji. Mamy nadzieję że wszystkie będą nader interesujące, a śmiechu będzie przynajmniej tyle, co podczas niektórych meczów reprezentacji w piłce nożnej. Będziemy starali się widzieć i słyszeć - być Waszym uchem oraz okiem. Czego Państwo nie obejrzyjecie, to przeczytacie o tym na łamach naszego festiwalowego, za przeproszeniem, organu.

Zamierzamy też w czasie „Talii” zorganizować przynajmniej jeden porządny bankiet, ale jego daty akurat nie upublicznimy. Za bardzo lubimy ten festiwal i tę gazetę. Chcemy ponadto dotrzeć do przyszłorocznego jubileuszu dwudziestolecia, z którym wiążemy pewne nadzieje – głównie finansowe.

Póki co – niech te kilka festiwalowych dni będzie dla wszystkich teatromanów świętem. Świętem teatru, świętem dobrego humoru, świętem polskiej komedii. To bowiem nie przypadek, że wszystkie prezentowane w tym roku konkursowe spektakle powstały na podstawie tekstów polskich autorów. Mija 250 lat historii polskiego teatru. Stąd festiwalowe logo w białe - czerwonych barwach, stąd **Fredro, Bałucki, Koterski, Hemar...** Wszystko wskazuje na to, że będzie dobrze. Miłej zabawy.

Czego sobie i Państwu życzymy w pierwszym dniu dziewiętnastej „Talii”.

FESTIWALOWE NIEDYSKRECJE

Udając się w piątkowy wieczór do teatru w celu podjęcia pracy twórczej i zarobkowej, spodziewaliśmy się krzątani, nerwówki, chaosu i zabiegania - ot zwykła przedfestiwalowa rzeczywistość. Zastanawialiśmy się nawet, czy znajdzie się dla nas jakiś kącik z krzesłem i choćby kawałkiem stolika, bo wymagający nie jesteśmy i przyzwyczajeni w różnych warunkach pracować. Prawdziwy geniusz nie potrzebuje komfortu. Tymczasem teatr przywitał nas ciszą i spokojem, co z mety wywołało naszą panikę i gorączkowe sprawdzanie w kalendarzu, czy aby ten festiwal rzeczywiście zaczyna się teraz. Ponieważ okazało się, że teraz, a w teatrze dało się jednak zauważyć oznaki życia, postanowiliśmy stawić czoło temu dziwnie spokojnemu zjawisku. Jeszcze dziwniejsze było to, że w teatrze znajdowały się wyłącznie kobiety. Wiemy co prawda, że bez kobiecej ręki żadna, nawet ogólnopolska impreza nie jest możliwa, ale pozostawienie w tak newralgicznym momencie wyłącznie damskiej obsady wydawało nam się przesadą. Równocześnie jednak tłumaczyło to brak chaosu, spokój, ciszę i opanowanie.

Gdy już popodziwialiśmy panią Agatkę dzielnie radzącą sobie z banerami, gdy odkopaliśmy panią Karolinę spod stosów papierów, zachwycili się układanymi przez panią Monikę bukietami kwiatów i zaprzyjaźnili na wszelki wypadek z panią Basią z ochrony, w jednych z rozlicznych w teatrze drzwi ukazał się pan Krzysiu. Widok pana Krzysia przyniósł nam ulgę i ukojenie oraz poczucie, że wszystko jest na swoim miejscu.



CORAZ BLIŻEJ DO SETKI

Ze zdumieniem, ale i z pewną nostalgią odnotowujemy fakt, że spektakl „Piękna Lucynda” wpisuje się w modne ostatnio 50+. Tyle razy przedstawienie zagrane zostało już na scenie i do setki coraz bliżej, a podczas „Talii” spektakl zaprezentowany zostanie po raz 51 i 52. Mimo dojrzałości porządnego wina, wciąż nie brakuje mu temperamentu i młodzieńczej zalotności i tak jak za pierwszym razem, wciąż urzeka i oczarowuje publiczność. „Piękna Lucynda” świetnie się trzyma. A tak niedawno byliśmy na premierze.

BEZ OBAW

Z pewną nieśmiałością pojawiliśmy się w teatralnym pomieszczeniu zwanym szumnie „redakcją”. Nie byliśmy bowiem pewni, czy po czerwcowym sukcesie wystawy prac **Maćka Sroki** – nieodłącznego od lat członka naszego redakcyjnego zespołu – nie każe on sobie przypadkiem mówić per pan.

Podobne obawy towarzyszyły spotkaniu z **Krzysztofem Boguszem**, który mógł przecież zażądać zwracania się do siebie „dyrektore”. Nie, żeby „dyrektor” nas onieśmiał – z dyrektorami mieliśmy już do czynienia, ale z takim świeżym jeszcze nigdy. Obawy okazały się bezpodstawne. Maciek jest, jaki był, pan Krzysiu również nie nabył jeszcze stosownych manier. Kamień z serca.

BĘDZIECIE W INTERNECIE

Tradycją „Talii” jest festiwalowa gazeta, a nowszą świecką tradycją jest studio festiwalowe, które również w tym roku towarzyszyć będzie aktorom i widzom.

Radzimy uważać, bo każdy może znaleźć się w oku kamery i być pomyłonym np. z **Tomaszem Piaseckim**, **Jerzym Palem**, a nawet **Piotrem Polkiem** czy **Katarzyną Żak**.

O siebie się nie obawiamy bo nawet gdyby przedstawiciel naszej redakcji znalazł się w festiwalowym studiu - to nas z nikim pomylić nie można.

KONKURS BEZ NAGRÓD – WYTEŻ WZROK



Proponujemy konkurs dla spostrzegawczych. Niech każdy wyteż wzrok i znajdzie 10 szczegółów różniących obydwie zdjęcia. Nie fundujemy nagród, gdyż albowiem (po pierwsze) nas nie stać, (po drugie) obawiamy się zbyt dużej liczby prawidłowych odpowiedzi. Niech więc każdy z tą wiedzą zostanie, chyba, że ktoś ma ochotę popełnić egzystencjalną refleksję.



PARTNER GŁÓWNY



PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY
Z BUDŻETU MIASTA TARNOWA



DZIŚ NA „TALII”

Uroczyste otwarcie Festiwalu
17.00 i 20.00

Marian Hemar

PIĘKNA LUCYNDĄ

Teatr im. Ludwika Solskiego w Tarnowie

Reżyseria: **Ewelina Pietrowiak**

Scenografia: **Ewelina Pietrowiak**

Choreografia: **Anita Podkowa**

Kierownictwo muzyczne: **Bartek Szulakiewicz**

Kostiumy: **Anna Nykowska**

Obsada: **Karolina Gibki, Kamil Urban,**

Ireneusz Pastuszek, Piotr Hudziak,

Kinga Piąty, Tomasz Piasecki, Jerzy

Pal, Ewa Sąsiadek, Monika Wenta

Czas trwania: 105 min.

Spektakl konkursowy



Pastisz błażej i naszpikowanej morałami komedijki obyczajowej „Natręci” **Józefa Bielawskiego**.

Marian Hemar zaprasza widzów do arystokratycznego świata XVIII-wiecznej Warszawy. Młoda wdowa Lucynda ma dwóch adoratorów- podupadającego finansowo Hrabiego Adama oraz bogatego Magnata Faworskiego. Mężczyźni starają się o rękę Lucyndy, prześcigają się w uwodzeniu jej i obdarzają licznymi podarunkami. Którego z panów poślubi Lucynda?

JUTRO NA „TALII”

17.00 i 20.00

Artur Pałyga

TATO

Teatr Bagatela im. Tadeusza Boya-Żeleńskiego w Krakowie

Reżyseria: **Małgorzata Bogajewska**

Scenografia: **Dominika Skaza**

Muzyka/aranżacja muzyczna: **Bartłomiej Woźniak**

Światła: **Marek Oleniacz i Małgorzata Bogajewska**

Obsada: **Adam Szarek, Anna Rokita,**

Marcel Wiercichowski, Wojciech Le-

onowicz, Przemysław Branny, Patryk

Kośnicki, Tomasz Lipiński

Czas trwania: 110 min.

Spektakl konkursowy



Sztuka **Artura Pałygi**, jednego z najciekawszych współczesnych dramatopisarzy, zatytułowana pierwotnie „Ojciec nasz”, to opowieść o ojcostwie, tęsknocie za ojcem i buncie wobec ojca.

Małgorzata Bogajewska w oryginalny sposób inscenizuje dramat skomplikowanych relacji ojcowsko-synowskich. Wyborny komentarz do akcji stanowi muzyka wykonywana na żywo przez aktorów.

ZŁOTE MYŚLI GOŚCI „TALII”:

W ciągu 19 lat Tarnów i Festiwal Komедii odwiedziło sporo znacznych i znanych (nie tylko nam) gości. Przeprowadzaliśmy z nimi wywiady, a nawet rozmowy, bo wbrew powszechnej opinii my także mówimy ludzkim głosem i - choć wyglądamy na kompletnie nierozgraniętych - jakoś dajemy radę. Interesujące wypowiedzi postanowiliśmy zacytować, bo nie ma to jak wziąć wierszówkę dwa razy za to samo.

- *Mroźek to jest bardzo inteligentny autor i potrzebuje bardzo inteligentnych reżyserów i aktorów. W przypadku Zapolskiej dochodzi jeszcze konieczność znajomości kontekstu epoki. 10 lat temu tutaj, na Talii, widziałem „Moralność pani Dulskiej” w reżyserii Anny Augustynowicz i do dzisiaj bolą mnie zęby kiedy pomyślę o tym spektaklu. Było to przedstawienie wyjątkowo niemądre...*

Tomasz Mościcki

- *Mówi się, że komedia jest najtrudniejsza. To dlatego, że w komedii prawda odgrywa kluczową rolę. W komedii nie można nakłamać. Nie można mądrze zmarszczyć czoła, czy unieść brwi, trzeba być prawdziwym. Jeśli nie jest się prawdziwym - to jest szmoces, nie komedia.*

Andrzej Grabarczyk

- *Mnie się wydaje, że Ionesco się strasznie uaktualnił. Z czasem stracił na absurdzie, a zyskał na normalności, choć to trochę przerażające. Ale niestety, albo może stety, tak się właśnie wydarzyło.*

Paulina Holtz

- *Podobno byłem tu już z jakimś spektaklem, ale za nic nie mogę sobie przypomnieć ani z jakim, ani kiedy. Zresztą czas jest dla mnie pojęciem dość względny. Jeśli jednak byłem, to chyba nie przy okazji „Talii”, bo mam wrażenie, że z tym festiwalem teraz mam kontakt po raz pierwszy.*

Krzysztof Kowalewski

DLA LEONKA

600 złotych udało się uzyskać z aukcji karnetów na spektakle festiwalowe, zorganizowanej przez teatr i jeden z tarnowskich portali internetowych. Pieniądze przeznaczone zostaną na rehabilitację trzyletniego Leonka z Tarnowa.

Jedną z tradycji festiwalu jest wsparcie dla osób, które z powodu choroby znalazły się w potrzebie. W tym roku na cele charytatywne zostały przekazane dwa karnety na festiwalowe spektakle. Pieniądze uzyskane z licytacji pomogą w rehabilitacji trzyletniego **Leonka z Tarnowa**. Chłopiec urodził się 30 stycznia 2012 roku z wodogłowie i przepukliną oponowo-rdzeniową. Przeszedł kilka bardzo ciężkich operacji neurochirurgicznych i wiele zabiegów. Jest po założeniu rurki tracheostomijnej z powodu wiotkości tchawicy, krtani i porażenia strun głosowych. - *Nasz synek rusza nóżkami, więc jest ogromna szansa, że będzie chodził. Wymagać to jednak będzie wieloletniej rehabilitacji, a NFZ pokrywa zaledwie kroplę w morzu potrzeb. Liczy się każda złotówka, ponieważ konieczna będzie rehabilitacja kilka razy w tygodniu, a koszt jednej sesji to około 80 złotych. Turnus rehabilitacyjny to koszt około 2 500 zł. Sporo nakładów finansowych wymaga również pielęgnacja rurki tracheostomijnej i skóry wokół niej - mówią rodzice dziecka.*

Aukcja na jednym z portali internetowych przyniosła 600 złotych, które przeznaczone zostaną na rehabilitację dziecka.

SPONSORZY



SPONSOR NAGRÓD



GALERIA (PRZED)FESTIWALOWA



„PIĘKNA LUCYNDĄ” NA PLACU SOBIESKIEGO

PLAKATY MIECZYŚŁAWA GÓROWSKIEGO

„Górowski teatralnie. I nie tylko” - to tytuł wystawy plakatów profesora Mieczysława Górowskiego, towarzyszącej tegorocznej „Talii”. Zmarły w 2011 roku artysta był absolwentem Państwowego Liceum Technik Plastycznych w Tarnowie i Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Prezentowane plakaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie i archiwum teatru.

Tegorocznej „Talii” towarzyszy, prezentowana w foyer teatru, wystawa plakatów profesora Mieczysława Górowskiego „Górowski teatralnie. I nie tylko”.

Mieczysław Górowski urodził się 5 lutego 1941 roku w Miłkowej koło Nowego Sącza. W 1959 roku ukończył Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Tarnowie. W latach 1959 - 1960 studiował na Wydziale Architektury Wnętrz, w latach 1960-1963 na Wydziale Malarstwa u prof. **Wacława Taranczewskiego**, a od 1963 do 1966 na Wydziale Form Przemysłowych Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Dyplom uzyskał w pracowni prof. **Andrzeja Pawłowskiego**. Działalność pedagogiczną na Wydziale Form Przemysłowych krakowskiej ASP rozpoczął w 1966 roku. W 2001 roku uzyskał tytuł naukowy profesora.

Zapraszany z wykładami przez Université du Quebec w Montrealu, Universidad de Santiago de Chile, Ecole des Beaux Arts de Toulouse, Ecole d'Architecture de Paris, Creation Gallery w Tokio.

Był znakomitym twórcą plakatu - wykonał ich około 550. Był laureatem złotych medali na międzynarodowych wystawach plakatu w Colorado'83, Toyama'85, Mexico'92. Zmarł 31 sierpnia 2011 roku w Krakowie.

Prezentowane w teatrze plakaty pochodzą ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Tarnowie oraz archiwum teatru. Prace będzie można oglądać do 19 października.



DOBRODZIEJE



PARTNERZY



PATRONAT MEDIALNY

e-teatr.pl



Tarnów



GAZETA Krakowska naszemiasło



KULISY SOLSKIEGO

TEATR IM. LUDWIKA SOLSKIEGO W TARNOWIE

ul. A. Mickiewicza 4, 33-100 Tarnów, sekretariat/fax (14) 688 32 88, centrala (14) 622 12 51

BIURO PROMOCJI I ORGANIZACJI WIDOWNI

ul. A. Mickiewicza 4, pokój nr 4 (we foyer) czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00 - 16.00, tel. (14) 688 32 87, tel. kom. 784 976 026, www.teatr.tarnow.pl, e-mail: promocja@teatr.tarnow.pl

REDAKCJA GAZETY

Dorota Filip, Piotr Filip,

Artur Gawle, Paweł Topolski, Maciej Sroka

4 STRONY
TALII